

Stawowa Gródka - Białostockie
Egzemplarz obowiązuje.

ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
Leżajska 1, Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

Masowe aresztowania we Włoszech

Alarmujące pogłoski w Rzymie

RZYM, 3.12. — Tel. wł. — W Rzymie krążyły już od kilku dni alarmujące pogłoski o groźnym bezpośrednim wybuchu rewolucji przeciw Mussoliniemu, o tajnych przygotowaniach spiskowców i o licznych aresztowaniach.

Celem położenia kresu tym pogłoskom i uspokojeniu opinii wydana przez rząd komunikat, który wyjaśnia dokonane aresztowania. Według tego komunikatu policja włoska wykryła tajną organizację, która w dniu rocznicy marszu na Rzym miała dokonać szeregu zamachów przeciwko władzom faszystowskim. Dotychczas aresztowano 24 osoby.

Wszystkich uwieczonych przekazano specjalnemu trybunałowi sądowemu ochrony państwa.

Pozatem policja wpadła na trop organizacji komunistycznej w okęgach Emilia i Romagna. Aresztowanych przekazano także osobnemu trybunałowi ochrony państwa.

Również we Florencji wykryto organizację, mającą na celu ułatwienie niedozwolonej emigracji przez fałszowanie dowodów osobistych.

W Rzymie wreszcie aresztowano no 3 osoby oskarżone o kolportowanie druków treści antyfaszystowskiej.

Ten sam komunikat podaje w

Pod groźbą kary śmierci

działacze białoruscy w więzieniu sowieckim

MINSK, 3.12. — Tel. wł. — „Zwiewda” przynosi dalsze informacje o aresztowaniu szeregu wybitnych przedstawicieli ruchu białoruskiego w Mińsku. Dziennik twierdzi, iż kilku aresztowanych miało oświadczyć na śledztwie w G.P.U., iż pozostawali oni w ścisłym kontakcie z zachod-

niemi - białoruskimi narodowymi faszystami i byli polskimi agentami. Równocześnie podjęta została silna akcja potępienia aresztowanych, przyczem dzienniki sowieckie domagają się kary śmierci dla przywódców ruchu białoruskiego.

Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej

o zwołaniu Sejmu, Senatu i Sejmu Śląskiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj zarządzenia następujące:

Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9 grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Sejmu w dniu 9 grudnia 1930 r. o godzinie 12.

Na podstawie art. 37 i w związku z art. 36 ust. 2 Konstytucji zwołuję Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9 grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Senatu w dniu 9 grudnia 1930 r. o godzinie 16.

Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organu wykonawczego województwa Śląskiego (Dz. Ust. R. P. Nr. 73 poz. 497) zwołuję Sejm do miasta Katowic na dzień 9 grudnia 1930 r.

Warszawa, d. 3 grudnia 1930 r.
Prezydent Rzeczypospolitej
(—) J. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) J. Piłsudski.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930. Prezydent Rzeczypospolitej (—) J. Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) J. Piłsudski.

Na podstawie art. 37 i w związku z art. 36 ust. 2 Konstytucji zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9 grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Senatu w dniu 9 grudnia 1930 r. o godzinie 16.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) J. Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) J. Piłsudski.

Jednocześnie p. Prezydent podpisał zarządzenie o zwołaniu Sejmu Śląskiego.

Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organu wykonawczego województwa Śląskiego (Dz. Ust. R. P. Nr. 73 poz. 497) zwołuję Sejm do miasta Katowic na dzień 9 grudnia 1930 r.

Warszawa, d. 3 grudnia 1930 r.
Prezydent Rzeczypospolitej
(—) J. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) J. Piłsudski.

W nowym gmachu Biblioteki Krasieńskich w Warszawie



1) Prezydent Rzeczypospolitej, 2) m. Czerniński, 3) kardynał Kakowski, 4) dr. Ketrzyński, 5) ordynat hr. Krasieński, 6) m. Zaleski, 7) szef protokołu dyplomatycznego Romer, 8) szef kancelarii włoskiej plk. Glogowski, 9) nuncjusz Marmaggi, 10) szef kancelarii cyw. dr. Lisiewicz i 10) wojew. Jaroszewicz.

ZMNIEMZENIE WYWOZU ANGLI do Indji

BOMBAY 3.12. Havas donosi, że według ostatnich danych statystycznych, wywóz brytyjski do Indji zmniejszył się o 62 proc. (PAT).

WŚRÓD KOLONISTÓW ŻYDOWSKICH na Syberji

Sowiecka prasa syberyjska donosi: wśród osiedli żydowskich w Biro-Bidżanie wybuchł głód spowodowany nierównomiernym ściąganiem podatków w naturze przez urzędników trustu zbożowego, którzy zbyt gorliwie dostosowali się do planów, opracowanych przez „Gospplan”.

Ostateczny podział mandatów do Sejmu Wyniki posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej

Państwowa komisja wyborcza rozpatrzyła wczoraj deklaracje, złożone przez posłów w miasto, w których z kilku list okręgowych, względnie z listy państwowej i list okręgowych.

Na wstępie posiedzenia rozpatrzone zostały osobowe zachodzące na listach nr. 1, zgłoszonych przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Pos. Walery Sławek przyjął mandat z okręgu Warszawa - miasto i zrzekł się mandatu z listy państwowej.

Podobnie uczynili posłowie: A. Prystor, zatrzymując mandat z Wilna, J. Piłsudski, St. Car, W. Makowski, K. Polakiewicz, I. Boerner, J. Radziwiłł, ks. B. Zongolowicz, W. Staniewicz, T. Hołwko, L. Kosi-

owski, J. Rudowski, J. Smótkowski, A. Pacholczyk, L. Tomaszewicz.

Pos. J. Bojko zrzekł się mandatu uzyskanego z listy państwowej i przyjął mandat do Senatu, uzyskany w woj. krakowskim. Pos. M. Zydrum - Kościelkowski zrzekł się mandatu poselskiego. Pos. Bobrowski zrzekł się mandatu poselskiego i przyjął mandat do Senatu.

Podobnie zrzekł się mandatu poselskiego i przyjął mandat do Senatu pp. T. Szymański, St. Perzyński i L. Janta - Polczyński.

Wobec powyższych zrzeczeń, państwowa komisja wyborcza przyznała mandaty poselskie z listy państwowej nr. 1 dalszym kandydatom, stojącym na miejscach od 44 do 69 włącznie.

W ten sposób mandaty poselskie uzyskali: pp. A. Birkenmayer, K. Duch, E. Iżkowski, T. Morawski, E. Kleszczyński, M. Wawrzynowski, E. Bogusławski, W. Gosiński, A. Snopczyński, W. Wojciechowski, A. Domaszewicz, K. Lasowski, Z. Tebinka, T. Seidler, Z. Madeyski, W. Wiślicki, M. Rudziński, E. Wagner, A. Puzyński, K. Mozgala, P. Minkowski, J. Stangrejak, B. Gawlik, M. Szawlewski i Z. Berbecka.

Niektórzy z powyższych uzyskali już mandaty w okręgach i dlatego kilku z pośród kandydatów listy nr. 1, stojących na miejscach jeszcze poza 69 mandaty do Sejmu uzyskał.

Wobec tego, iż szereg osób, które przyjęły mandaty poselskie z państwowej listy nr. 1, otrzymało również mandaty z list okręgowych, państwowa komisja wybor-

cza przyznała następującym kandydatom z okręgów mandaty poselskie: St. Świerżawskiemu, A. Urychowi, K. Marczyńskiej, A. Jankowskiemu, M. Kobierniakowi, K. Lasowskiemu, I. Starzykowi, K. Rakowskiemu, F. Bętkowskiemu, L. Rublowi, R. Bogdanowskiemu, St. Staniewiczowi.

Inż. E. Kwiatkowski przyjął mandat poselski z okręgu Gieszczyński, a wobec tego na jego miejsce z okręgu katowickiego wszedł p. P. Kuźma.

Pos. I. Jaeger przyjął mandat tar-nopolski, a mandat lwowski objął plk. dr. R. Abraham. Wobec zrzeczenia się mandatów poselskich przez L. Janta - Polczyńskiego, E. Bobrowskiego, St. Perzyńskiego i T. Szymańskiego z okręgów uzyskał mandaty pp.: R. Radziński, S. Dąbrowski, J. Rżóska, K. Walligóra, T. Strazyński i L. Wolska.

Co się tyczy listy nr. 4, to pos. W. Trampczyński wybrany z listy państwowej oraz z 8 okręgów, przyjął mandat w okręgu szamotulskim i wobec tego mandaty poselskie uzyskał pp.: St. Rymar, J. Matłosz, J. Mazur, Z. Dembiński, J. Przanowski, R. Piestrzyński, P. Lasota i W. Harembki.

Pos. R. Rybarski przyjął mandat warszawski i wobec tego mandaty poselskie uzyskali pp.: T. Witkowski i H. Sachs.

Pos. ks. B. Łosiński przyjął mandat czeski, a mandat z listy państwowej otrzymał wobec tego dr. Z. Stahl.

Na liście nr. 7 pos. I. Daszyński przyjął mandat z listy państwowej, a mandat krakowski objął p.

Z. Żuławski.

Pos. M. Rog przyjął mandat z listy państwowej, a mandat z okręgu Ostrów Mazowiecki otrzymał wobec tego p. St. Dubois.

Na liście ukraińsko - białoruskiego bloku zasiała jedna tylko zmiana. Państwowa komisja wyborcza nie otrzymała od dr. D. Lewickiego oświadczenia, czy przyjmuje mandat z listy państwowej, czy mandat okręgowy lwowski. Wobec tego, na podstawie przepisów ordynacji wyborczej przyznano dr. D. Lewickiemu mandat poselski z okręgu, a z listy państwowej przyznano mandat poselski p. S. Chrućkiemu.

Wybrany z listy nr. 19 pos. W. Korfański zawiadomił, iż przyjmuje mandat do Senatu uzyskany w województwie Śląskiem, a wobec tego przyznano mandaty poselskie z okręgów pp.: St. Kozubskiemu, J. Piechulki i J. Pobożnemu. Dr. Wł. Tempka przyjął mandat z listy państwowej nr. 19, a na jego miejsce z okręgu Królewska Huta przyznano mandat poselski adw. P. Kopocowski.

Marszałek Józef Piłsudski podpisał wczoraj dwa oświadczenia, mogących zrzekł się mandatów do Sejmu i Senatu.

Los uwieczonych b. posłów ukraińskich

Dwu na wolności, reszta w oczekiwaniu procesów

Z pośród uwieczonych b. posłów ukraińskich, b. posłowie Torzakowicz i Chrućki, członkowie przeydium Undo, zostali z więzienia uwolnieni.

B. poseł Kohut miał również opuścić więzienie za kaucją 3000 zł., jednak prokuratura sprzeciwiła się temu, a sąd apelacyjny ostatecznie odmówił wniosku o zwolnienie b. posła Kohuta.

Dotychczas zatem przebywają w więzieniu następujący nowo-

GŁOS EINSTEINA

z krytyką Białej Księgi angielskiej

NOWY JORK 3.12. — Znkomity uczony Einstein przesłał na ręce leaderów sjonistycznych w Stanach Zjednoczonych depeszę, krytykującą wniosek, przed stawione w Białej Ksiedze brytyjskiej w sprawie Palestyny, oświadczając, iż zagadnienie żydowskie nie znajdowało się nigdy w stanie takiego napięcia, jak obecnie i że może ono być rozwiązane jedynie w drodze zwołania wysiłków, zmierzających do stworzenia w Palestynie żydowskiego ogniska narodowego. (PAT).

PIERWSZE OSTRZEŻENIE dla dygnitarza sowieckiego w Paryżu

Zastępca sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, Breslaw, widywany często w wykwiutnych lokalach rozrywkowych stolicy świata, otrzymał w tych dniach z Moskwy urzędowe zawiadomienie, że o ile nie zaprzestanie nieproletariackiego trybu życia zagranicą, zostanie natychmiast odwołany do Moskwy w celu złożenia sprawozdania przed komisją kontrolującą.

Pod strażą oddziałów policyjnych posiedzenie parlamentu niemieckiego

BERLIN, 3.12. — Tel. wł. — Dziś o g. 3 pp. zebrał się Reichstag celem podjęcia obrad nad przedłożeniem finansowemu i gospodarczemu rządu oraz nad interpellacjami i wnioskami nieufności dla rządu.

Gmach Reichstagu był otoczony silnymi kordonami policji. Do wykroczeń jednak nie doszło.

Proces moskiewski przeciwko Francji

Brat Ramzina obala kłamliwe oskarżenie

PARYŻ, 3.12. „Matin” pisze, iż proces moskiewski jest spiskiem przeciwko Francji, uknutym dla poruszenia opinii publicznej.

W związku z tem dziennik zamieszcza piśmie zeznanie dr. Ramzina, brata oskarżonego, który stwierdza, iż brat jego nie zajmował się nigdy polityką i wysłany był do Paryża na rozkaz Moskwy z innymi „specami” sowieckimi i kilkoma członkami rosyjskiej partii komunistycznej.

Wojna niemiecka przeciw rozbrojeniu

Sowiety i Włochy po stronie Berlina

GENEWA 3.12. Rezolucja komisji do spraw zagranicznych niemieckiego Reichstagu, wzywająca rząd niemiecki do odwołania delegacji niemieckiej z komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenowej, nie zaskoczyła specjalnie nikogo, ponieważ znane jest wrogię usposobienie narodowych socjalistów i Niemców narodowych w stosunku do Ligi Narodów.

W każdym razie rezolucja ta uważana jest za wskazówkę dla niemieckiej delegacji co do stanowiska, jakie ma zająć wobec konferencji rozbrojenowej, która zostanie zwołana prawdopodobnie przez Radę Ligi Narodów na styczniowej jej sesji.

Jak się zdaje wynikać z kilkutygodniowych obrad przygotowawczej konferencji rozbrojenowej, Rosja sowiecka, Węgry, Italia i Bułgaria staną po stronie Niemiec, co prawdopodobnie doprowadzi do ciężkich walk na konferencji.

Krwawe walki z czerwonymi Chińczykami

w obronie porwanych misjonarzy

PEKIN 3.12. W ostatnich dniach odbyły się gwałtowne walki między „armią czerwoną” i wojskami rządowymi, które usiłowały uwolnić misjonarzy norweskiego Tweeda i misjonarza amerykańskiego Berta Nel-

Uroczystość polska w Paryżu



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego naszego historyka i uczestnika Powstania Listopadowego Józefa Lelewela w Paryżu przy bulwarze St. Germain Nr. 153. Na mównicę prezas-rady miejskiej Paryża de Castellana (obok 1) radny Paryża Bucaille, 2) radny Laurent, 3) ambasador Chlapowski.

Reformowanie reform

Nadzieje, związane z pracami odrodzonego parlamentu polskiego, znajdują swój wyraz w licznych artykułach prasowych. Wyrażane są najrozmaitsze dążenia, w zależności od społecznych i gospodarczych poglądów ich autorów. Niektórzy z nich ujmują je bardzo prosto i radykalnie, doradzając operację chirurgiczną: skoro mi coś dolega — to tam samemu jest rze; należy je usunąć z korzeniem i starać się zapomnieć, że kiedyś istniało.

Nie ulega, na przykład, wątpliwości, że sprawa ubezpieczeń społecznych nie jest u nas postawiona należycie i, pociągając za sobą mnóstwo obciążań, daje ubezpieczonym stosunkowo niewielkie korzyści. Kasy chorych, które zresztą od pewnego czasu bardzo wydatnie usprawniły swą działalność, stały się przysłowio- we, zyskując sobie mało pochlebne miano, „chorych kas”. Ale czy naprawdę jedynym środkiem usunięcia braków w tem, co funkcje wadliwie, jest zupełne zniesienie tegoż? Przypomina to pomiekad, rozmawianie owego jegomościa, który nie zadowolony ze sposobu przyrządzania potraw, zamiast zmienić restaurację, przestał jadać wogóle. Nie miał już wprawdzie sposobności do narzekania na niesmaczne jedzenie, ale umarł z głodu.

To samo jest z ubezpieczeniami społecznymi: zło tkwi nie w samym ich istnieniu, lecz w wadliwym skonstruowaniu ustaw, w których operują one swą działalność. Zasadniczą cechą tych ustaw jest to, że tworzone je wyłącznie dla efektów zewnętrznych, mało się troszcząc o ich wartość wewnętrzną. Prawodawcy chcieli poprawić — przysporzyć sobie jeden tytuł — wyborczy wiecej i moc pochwalić się na wiecach swymi zdobyczami, oplakanych zaś wyników takiej polityki nie chcieli, czy nie potrafili przewidzieć.

I dlatego tyle reform, które mogłyby być bardzo pożytecznymi i doniosłymi w skutkach, gdyby je traktowano sumiennie i poważnie — stało się brzemieniem nietykłym dla bezpośrednio niemi obciążonych, ale i dla tych, w czym interesie wprowadzono je w życie.

Niemniej zasada pozostaje zasadą; ubezpieczenia stały się dziś niezbędną funkcją organizmu społecznego, której chirurgicznie usunąć się nie da. Natomiast trzeba — i tem musi być nowa większość sejmowa jaknajszybciej zająć — przeprowadzić nowelizację obowiązujących u-

(Dokończenie obok).

Utworzenie nowego gabinetu W. Sławka W godzinach najbliższych oczekiwany jest dekret o nowym rządzie

WARSZAWA, 3.12.

W kołach politycznych uchodzą za rzecz pewną, że nowy gabinet premiera Sławka utworzony będzie najdalej w piątek bieżącego tygodnia. Termin ten, podobno wyznaczony był na ostatnim posiedzeniu rady gabinetowej, w której wziął udział również premier Sławek.

Nie wykluczają również, że dekret, powołujący nowy rząd, podpisany zostanie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze w dniu dzisiejszym. Premier Sławek ukończył bowiem swe wszystkie rozmowy i konferencje, które prowadził nad utworzeniem rządu.

W dniu wczorajszym konferował przed południem z m. Matuszewskim i Kwiatkowskim. W południe udał się na Zamek i przyjął u siebie na dłuższej audjencji p. Prezydenta. W czasie audjencji obecny był przez pewien czas również p. m. Kwiatkowski.

Popołudniu przybył do gmachu prezydium Rady ministrów Marszałek Piłsudski, który od soboty ubiegłego tygodnia pracował w Belwederze i OI. Inspektoracie. Po przybyciu do prezydium Marszałek Piłsudski przyjął na wspólnej rozmowie desygnowanego premiera Sławka, ministra Matuszewskiego i m. Becka. Konferencja u Marszałka trwała przeszło dwie godziny.

Prokurator Michałowski przyjął go jeszcze w poniedziałek przez desygnowanego premiera Sławka. Krótko, bo zaledwie kilka minut, trwała konferencja z ministrem Matakiewiczem.

Uchodził za rzecz pewną, że w gabinecie pozostaje m. Matuszewski, który pracuje obecnie nad expose budżetowym, jakie zamierza wygłosić przy składaniu preliiminarza w Sejmie.

Pewna jest ustąpienie m. Matakiewicza, ponadto wiceministra spraw zagranicznych Wysockiego, wiceministra rolnictwa Leńiewskiego, wiceministra robót publicznych Górskiego.

Mówią również w kołach politycznych o ustąpieniu kilku wyższych urzędników, w tem dyrektora departamentu leśnego Loreta.

Wiceminister Wysocki ma objąć w charakterze ambasadora placówkę naszą w Angorze. Minister Beck zajął ma jego dotychczasowe stanowisko.

Jak twierdzą w kołach politycznych, obecny minister sprawiedliwości Car poświęcił się ma przedewszystkiem pracy w Sejmie nad konstytucją i objął stanowisko przewodniczącego komisji konstytucyjnej oraz w-

staw. Owe reformy należy zreformować tak, by mogły spełniać swe zadania ku powszechnemu pożytkowi.

Otwiera się wdzięczne pole do pracy. y—f.

comarszalka Sejmu. W tym wypadku stanowisko ministra sprawiedliwości objąłby miał p. prokurator Michałowski, który u- przednio uchodził za kandydata na stanowisko wiceministra tego resortu.

Marszałek Piłsudski wczoraj- sze popołudnie poświęcił dalszej pracy, przyjmując kilku członków rządu, między innymi p. p. ministrów Zaleskiego i Kwiatkowskiego.

Dziś przedpołudniem desygno- wany premier plk. Sławek udał się ponownie na Zamek i przyjął go przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem powrócił do prezydium Rady ministrów. Te konferencje potwierdzały przypuszczenia, że rząd premiera Sławka może być jeszcze w-

ciągu dnia dotychczasowego utworzony.

Co do zmian w gabinecie mówią o zmianach na pięciu stanowiskach, a mianowicie: w ministerstwie robót publicznych (na miejsce prof. Matakiewicza wszedłby gen. Norwid-Neugebauer), dalej w ministerstwie sprawiedliwości, w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie na miejsce m. Sławoj-Składkowskiego wszedłby obecny minister pracy plk. Prystora, zaś miejsce plk. Prystora zająłby dotychczasowy wiceminister pracy gen. Hubicki.

W ostatniej chwili i kół zbliżonych do ministerstwa rolnictwa dowiadujemy się, że nie jest również wykluczona zmiana na stanowisku ministra rolni-

stwa. Miejsce m. Janty-Polczyńskiego zająłby ewentualnie senator Stecki. Wiadomość tę uważać należy za pogłoskę.

Wedle naszych przypuszczeń zmiana w ministerstwie rolnictwa ograniczyłaby się jedynie do zmiany na stanowisku wiceministra, gdzie miejsce p. Leńiewskiego zająłby jeden z wyższych urzędników ministerstwa.

W związku z rozmowami premiera Sławka nad formowaniem nowego gabinetu i jego oblicza politycznego w kołach politycznych powstało domniemanie, że dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych plk. Pieracki przeszedłby do prezydium w charakterze ministra bez teki, ewentualnie wicepremiera.

Premier Sławek otworzy Sejm Ks. Zongolowicz będzie przewodniczył

WARSZAWA, 3.12.

Oczekiwane jest, że w dniu dzisiejszym będzie podpisany również dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu

i Senatu na dzień 9 grudnia do Warszawy. Otwarcia dokona za pewne w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej nowy rząd, Walery Sławek.

Nietykalność poselska przestanie istnieć

W kołach opozycji największe zaniepokojenie budzi sprawa t. zw. nietykalności poselskiej. Prasa opozycyjna uważa, że zniesienie nietykalności może być przeprowadzone jedynie jako częściąwa zmiana konstytucji. Sprawa jednak wygląda zupełnie inaczej. Podobnie jak w poprzednim Sejmie Blok Bezpartyjny złożył zaraz na jednym z

pierwszych posiedzeń deklarację, że nie uznaje zasady nietykalności poselskiej i stało do dyspozycji zarówno sądów koronnych, jak i sądów honorowych.

Wobec tego zaś, że klub B. B. posiada w Sejmie bezwzględna większość, deklaracja ta oznacza w praktyce wydawanie z reguły wszystkich posłów, których żąda prokurator lub sąd.

Jeżeli ten się zrzeknie a tamten nie będzie chciał... to p. Rataj będzie posłem

WARSZAWA, 3.12.

W dniu dzisiejszym generalny komisarz wyborczy ogłosił skład osobowy Sejmu. Do dnia wczorajszego posłowie mogli się zrzekać mandatów, bądź w ogóle, bądź też z listy państwowej.

W poniedziałek będzie ogłoszony skład osobowy Senatu.

W kołach opozycji starają się tak pokierować sprawami, aby mandat poselski mógł otrzymać były marszałek drugiego Sejmu p. Rataj.

Posel Witos dotychczas nie przyjął ani nie zrzekł się mandatu z listy państwowej. O ile z mandatu zrezygnuje, na miejsce jego ma wejść członek Stronnictwa Chłopskiego adw. Krysa, u- sunięty w swoim czasie z klubu Bloku Bezpartyjnego. Wywierany jest nacisk na niego, aby zrzekł się mandatu.

O ile p. Krysa się na to zgodzi, następnym na liście jest b. poseł Diamant, który po ciężkiej operacji, jaką przeszedł w Berlinie, nie będzie mógł brać udziału w pracach Sejmu i napewno zrzeknie się ewentualnego mandatu.

Wtedy dopiero wszedłby do Sejmu p. Rataj.

Stronnictwa opozycyjne obradowały w dniu wczorajszym i obradują również dzisiaj. W Stronnictwie Chłopskiem objawia się silny odruch w kierunku porozumienia z Blokiem Bezpartyjnym.

Równocześnie na terenie Sejmu niektórzy liderzy starają się o utworzenie zespołu stronnictw włościańskich, a przewodnictwo w tym zespole chcą oddać posłowi Janowi Dąbskiemu ze Stronnictwa Chłopskiego.

Przewodniczyć będzie na posiedzeniu inauguracyjnym jeden z pośród trzech najstarszych wiekiem posłów, którego wybierze p. Prezydent Rzeczypospolitej. Do najstarszych wiekiem należą: były marszałek Senatu poseł Wojciech Trampczyński, pos. Andrzej Lubomirski oraz ks. prof. Bronisław Zongolowicz, obecny wiceminister oświaty.

Uchodził za rzecz możliwą, że p. Prezydent właśnie wiceministrowi ks. Zongolowiczowi powierzy przewodnictwo w dniu otwarcia Sejmu.

Przypomnieć należy, że na posiedzeniach inauguracyjnych poprzednich trzech sejmów przewodniczyli: w Sejmie ustawodawczym s. p. ks. Ferdynand Radziwiłł, w drugim Sejmie — p. pos. dr. Karol Brownford, w trzecim — obecny senator Jakób Bojko, który prawdopodobnie przewodniczyć będzie na inauguracyjnym posiedzeniu obecnego Senatu.

Klub Bloku Bezpartyjnego desygnował ma trzech posłów na stanowiska wicemarszałków. Jak slychać, mają być desygnowani pp.: Stanisław Car, Jan Piłsudski i dr. Karol Polakiewicz.

Jednego wicemarszalka desygnować ma klub narodowy i jednego ewentualnie partje „Centrolewu”.

Endecja zamierza desygnować na to stanowisko poprzedniego wicemarszalka p. Czetwera dotychczasowego wicemarszałtyńskiego; w partjach „Centrolewu” niema dotychczas zgody „Wyzwolenie” i P.P.S. chciałoby widzieć na tem stanowisku ka Żuławskiego, inne partje „Centrolewu” chciałyby podobno desygnować posła ze stronnictw włościańskich.

Nie jest wykluczone, że partje te w ostatniej chwili uchylą się od wzięcia udziału w przy- dju Sejmu.

Wieści gospodarcze

Ułatwienia przy zwrocie cel

Przy wywozie za granicę towarów, wyprodukowanych w kraju, przynawane są eksportom zwroty cla, uskuteczniane zapomocą kwitów wywozowych.

Ministerstwo skarbu pragnąc udogodnić manipulacje zwrotu cel, zamierza wydać rozporządzenie, zezwalające na opłacanie cla według kilku deklaracji celnych jednym kwitem wywozowym. Wyjątek stanowią kwity wywozowe za wyeksportowane zboże i produkty, przemiału, za które urzędy celne w Warszawie i Poznaniu wypłacają przypadające kwoty gotówka.

Odprawa wywozowych za zwrotem cel towarów odbywa się w upoważnionych do tego urzędach celnych, ewentualnie na specjalne żądanie eksporterów w fabryce przy ładowaniu. Wymagane są do tego zaświadczenie eksportowe wystawione przez związek eksportowe.

Projekt monopolu zbożowego w Austrii

Austrjackie sfery rolne lansują pomysł utworzenia monopolu zbożowego. Projekt agrarjuszów przewiduje powołanie do życia centrali przywozu zboża chlebowego i produktów młynarskich, która będzie miała monopol przywozu z zagranicy. Centrala ma dokonywać zakupów zagranicznych zboża i maki na podst. wie zwykłych kupieckich ofert austriackich firm handlowych.

W wyjątkowych wypadkach centrala będzie występowała jako nabywca na rynkach zagranicznych. Nabyte przez centralę produkty będą sprzedawane na wiedeńskiej giełdzie rolniczej. Cena sprzedaży będzie normowa na przez ministra rolnictwa.

Stworzenie centrali zakupów zboża ma na celu podniesienie ceny zboża krajowego.

WARSZAWA:

Dziś: Barbara. Jutro: Sabbie i Nicetowi.

GIEŁDA

WARSZAWA, 3.12.

Banknoty Dol. Stan. Złota. 888.5.

Metale Rubel złoty 466. Dolar srebny 8.8 Rubel srebny 1.9. Srebrny bilon rosyj 0.92.

Dewisy Berlin 212.7. Gdańsk 172.23. Belgia 124.4. Londyn 43.21. N. York 8.91.4. Paryż 35.08. Praga 26.45. Szwajcaria 172.88. Czerwoniec 4.6.

Papiery lokacyjne Dolarówka 54.75. 5 proc. poź. korw. 50.5. 10 proc. poź. 100. 6 proc. poź. 74.5. 4 proc. poź. inwest. 100. 4 i pół proc. LZZ. 83.25. 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy 54.5. 5 proc. L.Z. m. Warszawy 56.5. 8 proc. L.Z. m. Warszawy 72.5. 8 proc. L.Z. Czerstochowy 64.5. 8 proc. L.Z. Kalisz 64.5. 8 proc. L.Z. Piotrkowa 64.5.

Akcje B. Polski 159. B. Zachodni 70. B. Zw. Sp. Zar. 70. Sole polskie 92. Warsz. Cukier 24.5. Węgiel 40.5. Lipin 24. Modrzewiów 10.75. Parowozy 18. Staracha wice 15.5. Borkowski 4. Jabłkowsky 4.

HERMAN HILGENDORFF

SZATAŃSKIE OCZY POWIEŚĆ

Oczy doktora Morrisa błysnęły, był w nich ukryty triumf. — Coby pan chciał uszyć ze swojej przeszłości? — spytał. — Kobieta — rzekł „Piętaszek” i zarumienił się. Doktor Morris spojrział na niego ostro. Usta jego drżały. Wreszcie spytał: — Kobieta, którą pan kochał w przeszłości? — Tak, tę kobietę, którą w mojej przeszłości kochałem — rzekł Piętaszek i skupił wszystkie myśli na Helli Trevor. Modlił się w duszy: — Boże, pozwól mi zobaczyć tę kobietę, daj aby to była ona... tylko ona. Boże, daj, abym był Trevorem!... Poczł nagie, że głowa boli go mocniej niż kiedykolwiek przed-

tem. Wszystkie nerwy drżały w nim. Był okropnie podniecony. Wszystko w nim sprowadzało się do tej jednej myśli: — Hella Trevor.

— Pokażę panu tę kobietę, — rzekł doktor Morris.

Zbliżył się do „Piętaszka”, który drżał całym ciałem. Chciał krzyknąć i uciec, ale już nie mógł: członki odmówiły posłuszeństwa. Nogę miał jak z ołowiu. Ciało zesztywniało, zlodowaciało. Patrzył w oczy doktora Morrisa. Palily się przed nim, jak dwa płonące ko- laka, krecły się i pociągły go w jakieś morze płomieni. Miał wrażenie, że iskry tańczą mu przed oczami.

Nagle doktor Morris wyciągnął rękę. „Piętaszek” miał wrażenie, że

gdzieś płynie... Czas i wszystkie wypadki ostatnie zdawały się gdzieś zniknąć. Miał uczucie, że staje się bezcielesnym, jak oddech, jak wiatr, zawieszonym jak płótko w morzu mgły, czuł prądy powietrza, które go chwyciły, porwały...

Usłyszał gromot niezliczonych maszyn. Słyszał krzyki... ludzie gdzieś biegali... i nagle poczuł znowu, że jego ciało odżyło. Mógł znowu poruszać członkami. O, tu jest jego ręka, — trzyma się czegoś chłodnego. Otworzył teraz oczy i wszystko to, co się stało niedawno, było nagle widoczne i jasne i zrozumiałe dla niego. Tam był dworzec kolejowy. On sam też jest tam, wychyla się z okna spyalnego wagonu. Trzyma kry- sły ręce w swoich... ciału to ręce... Pała szczęścia zalewa jego ciało... Serce bije radośnie... Ty, słodka istoto... ty... ty... podnosi oczy, aby spojrzeć w jej twarz. I nagle krzyk jego rozdarł powietrze... krzyk pełen trwogi i przerażenia... Zachwiał się. Odczyta-

go jakaś mglista zasłona. Upadł... leciał gdzieś bez końca... aż nagle ręce jego natrafily na coś twardego. Uciszył się tego przed- miotu...

Otworzył oczy i zobaczył nad sobą czując twarz okoloną bro- dą i pionosem.

Doktor Morris spojrział na niego. Czoło doktora Morrisa było spocone. Oddechował ciężkim ury- wanym oddechem. Twarz jego wolno gasła, uciekała z niej ener- gja...

— Czy widział pan tę kobietę? Widział pan tę kobietę?... krzyk- nął, a głos jego miał się wybu- chnąć.

— Tak widziałem tę kobietę, — jęknął tamten.

Rysy twarzy doktora Morrisa straciły nagle sżywność. Twarz ta była teraz stara i zwiędła; wy- schła w jednej chwili. Ale Pięta- szek tego nie widział. Marzenia je go było zniszczone. Twarz, którą zobaczył, nie była twarzą Helli Trevor... Nie, nie... Była to twarz Ewy Strong! A więc to była ko-

bieta, która wypełniała jego prze- szłość? Był złamany, zniszczony. Łzy stanęły mu w oczach. Gardło dawał mu krzyk rozpaczny...

— Ta próba wymagała wielkie go wysiłku z mojej strony, — po- wiedział z trudem doktor Morris. Oczy jego były teraz otwarte i jakby wypalone. Zagasły krater. Tylko usta były jeszcze twarde i pełne energii. Mocno je zacis- kał.

„Piętaszek” powtórzył jeszcze raz mechanicznie:

— Tak, widziałem tę kobietę... Usiadł na awojem kółku i pa- trzył przed siebie. Chciałby um- rzec. Nie chciał żyć z tą prze- szłością. O, nienawidził tę prze- szłość i ma ochotę zabić się, aby zabić także tę przeszłość. Nie znajdował w sobie żadnej drogi, któraby go do niej mogła znowu zaprowadzić...

— To była próba, której pan chciał — rzekł doktor Morris i położył rękę na ramieniu zgnieb- nego doszczętnie „Piętaszka”. — Nie wygląda pan na zado-

wolonego z wyniku. Ale niech się pan uspokoi, odnajdzie pan swoją przeszłość. Przeszłość pańska jest dla pana teraz tem, czem ja- kiś chory, bezwładny organ ciała. Jest obca dla pana. Zawadza, ba- dzi może nawet nienawidzi. Ale z czasem krew ożywi ją znowu. Odczucia, wrażenia, wszystko o- bumarle — obudzi się... i wtedy będzie pan znowu.

— Proszę przesiadć — krzyknął „Piętaszek” i zerwał się. Człł bez graniczną nienawiścią do tego czło- wieka. Miał ochotę go udusić. Skoczył, groźny, pełen nienawi- ści, z błyszczącymi gorączkowo oczami. Ten doktor Morris — to była jego przeszłość, to był ten wywoływacz, budzący prze- szłość i nagle, jakby w napadzie szału wpił palce w gardło doktora Morrisa.

Zabić... zabić... zabić... — było to jedyne jego pragnienie.

Był nieprzytomny, krew zalała mu mózg. Widział te nienawistną (Dalszy ciąg na str. 3-iej)

Nastroje przesileniowe we Francji

Poincare wysuwa się znów na arenę polityczną

Jutro senat zadecyduje o losie Tardieu

PARYŻ, 3.12. Życie polityczne Francji znajduje się obecnie pod znakiem pytania, czy Tardieu ustąpi, czy też zdoła się utrzymać u władzy.

Decydującym w tym względzie będzie jutrzejsze posiedzenie senatu, na którym rozpatrywana będzie, szeroko omawiana w kołach politycznych, interpelacja senatora Hereya. W kulua-

rach parlamentarnych snują przy puszczeniu na temat wyniku głosowania nad wotum zaufania, jakie niewątpliwie postawi Tardieu w senacie.

Na czoło rozmów zakulisowych wysuwa się znów nazwisko Poincarego, w związku z konferencją jaką odbył on wczoraj z premierem. Mówi się coraz głośniej, że

Poincare utworzy gabinet bez Brianda.

Wbrew tym pogłoskom wielka prasa informacyjna twierdzi, że Poincare nadal udzielił swego parcia gabinetowi Tardieu. Poza tem uważa się powszechnie obecną chwilę za nieodpowiednią do wywoływania przesilenia.

Możliwe jest również, że niektórzy posłowie, którzy zasadniczo przeciwni są rządowi, poprą go, nie życząc sobie bowiem usunięcia

Dr. Dziadosz dyrektorem Sejmu

WARSZAWA, 3.12. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy zastępca szefa gabinetu prezesa Rady ministrów i były wicewłodca białostocki dr. Władysław Dziadosz, mianowany zostanie w najbliższych dniach dyrektorem biura Sejmu i Senatu.

Co wróżą gwiazdy na dzień 4 grudnia?

Powodzenie w spekulacjach i ryzykownych poczynaniach



Dzisiejszy dzień może nam bowiem przynieść nowe wydarzenia i nieoczekiwane możliwości, co łączy się z silną falą ekspansji psychicznej za równo jak i fizycznej.

W godzinach popołudniowych to napięcie dobrej pasji trochę słabnie, a godz. 15-ta już nam może przynieść jakiegoś rozczarowania, drobne straty lub niepowodzenia w związku z osobami płci odmiennych.

Między zaś godz. 18-tą a 19-tą może się zaznaczyć gorzki nastrój, co później ustąpi.

Artydzielo Henryka Kuny



Wystawiona w „Salonie listopadowym” w Warszawie rzeźba „Popiersie Kamilla Witkowskiego” nagrodzona nagrodą prezesa rady ministrów.

klujące oczy, te ironiczne uśmiechy niełe usta, czuł pod ręką ściegna tej długiej szyi... Ścisnął, gnłólił coraz bardziej, walczył z siłą i mocą obrzydła... Doktor Morris zachwiał się. Począł się bronić. Napaść była tak nagła i niespodziewana. Blask jego oczu zgasł. Uśmiech zamarł, twarz stała się żółta jak wosk, — ciało bezwładne...

— Nie panowałem nad sobą... byłem nieprzytomny, musi mi pan wybaczyć — szepnął „Piętaszek”. Czuł niewysłowny wstyd. Czyżby obudził się w nim jego dawne „ja”? Czy odezwał się w nim Strong, morderca? Bez wątpienia! Bez wątpienia! Czy nie le-

piej zabić się, niż pozwolić, aby ten dawny się obudził? — Nie powinien pan brać tych rzeczy tak tragicznie, — rzekł doktor Morris z wyrazem pewnej próżności i zadowolenia w twarzy. Koło ust jego igrał nawet jakiś serdeczny uśmiešek... w tem wszystkim jest tylko moja wina, była to bowiem reakcja nerwów. A nerwy pana?... no tak, to byłby cud, gdyby one inaczej zareagowały. Po była przesłabość, która się nagłe obudziła, mea culpa... moja wina, moja wielka wina!

— Oho, zdaje mi się, że nerwy pańskie ciągle jeszcze się buntują. Ale to się zmieni. Napewno. Niedługo będzie pan inaczej myślał. Powtarzam panu jeszcze raz, nikomu, bardziej niż panu, nie jest potrzebna jego pamięć. — Do diabła, nie chcę nic pamiętać, — krzyknął Piętaszek. — Poczekajmy, poczekajmy — rzekł doktor Morris i szedł w

— Kto to był, — spytał Merry ostro i patrzył ze zdziwieniem na Piętaszka. Doktor Morris, lekarz, psychoanalityk. Merry zwrócił się do drzwi, jakgdyby zamierzał pośpieszyć za Morrisem. Ale nie poszedł. — Dziwne — mruknął — ale może to tylko przywidzenie, może to tylko moje nerwy... — Co jest dziwne? — spytał Piętaszek. — Przysiągłbym, że widziałem już tę twarz. A przytem, ta broda była napewno fałszywa,

Czy to nie jest dziwne, nie daję nic do myślenia? Teraz i „Piętaszkowi” przyszło na myśl to, co go przed chwilą tak przerażyło. Tatnowana pierś doktora Morrisa. Ręka, a nad nią korona. — Czy na nożu, którym zakłóto Lermonda nie było wrytej ręki? — spytał inspektora. Merry zdziwiony spojrział na niego. — Rozumie się, że była. O tem powinien pan wiedzieć chyba lepiej odemnie. Jest to znak bandy Stronga. Czyż nie kazal go sobie pan sam wypalić na pierśsiach wtedy kiedy pan... Merry nie dokończył zdania: Za drzwiami huknął strzał... potem jeszcze jeden. Nim jednak Merry dopadł do drzwi, już je ktoś szarpnął. Jakis policjant zatoczył się po pokoju. Krzyknął: — Strzelano... do mnie. Merry roześmiał się złym, wściekłym śmiechem.

Krwawe egzekucje w Sowieciech

Dos.ójnicy kościelni umierają w więzieniach

MOSKWA, 3.12. Z wyroku sądu sowieckiego w Piotrogrodzie rozstrzelano tam Amosowa, Leitnera i Natarsona, oskarżonych o przechowywanie bilonu

W więzieniach sowieckich zmarli wskutek wycieńczenia i katowania dwaj wybitni dostoj-

nicy cerkiewni, mianowicie arcybiskup Krutycy i protopierzej ks. Aleksander Chotowicki.

Obraz utalentowanego malarza



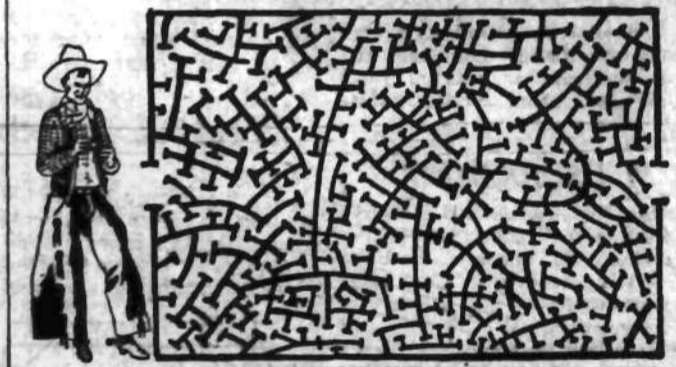
Obraz utalentowanego malarza, Stefana Domaradzkiego, „Struga w zimie”.

RADJO WARSZAWSKIE

DZIS
WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m. G. 11.58: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 12.35: Koncert szkolny z Filh. Warsz. Wyk. ork. Filh. warsz. M. Modrakowska (sopr.), St. Tawrowszczyk (skrz.) 1) J. S. Bach — J. J. Albert: Fuga, b) F. Haendel: Largo, odegra ork. 2) J. S. Bach: a) „O Panie Jesu”, b) Aria z kantaty humoryst. „Ma my dziś nowa swierchność”, odegra p. Modrakowska, 3) J. S. Bach: a) Aria z suity, b) Preludjum i gawot z VI sonaty na skrzypce solo, odegra p. Tawrowszczyk, 4) Pergolesi: a) Aria z op. „Brać zakochany”, b) Pastereczka odp. p. Modrakowska, 5) Jan Filip Rameau - Moti: Menuet i tambourin, odegra ork. G. 14.30: „O lekceważeniu drobniagów życia codziennego”, powie p. M. Ankiewiczowa. G. 15.50: Odczyt rządowy. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.45: Muzyka skandynawska. Wyk.: Z. Ossendowska (skrz.), J. Zalewska (fort.) 1) a) Chr. Sinding: Sulta — 1) Presto, 2) Adagio, 3) Tempo giusto, b) Tor Aulin: 1) Vasa sang, 2) Humoreska, odegra p. Ossendowska, 2) a) E. Grieg: 1) Wiosna, 2) Walc, 3) Chr. Sinding: 1) Gavot, 2) Gigue, 3) Melodia, 4) Serenada, 5) Taniec wschodni, 6) Marsz komiczny, odegra p. Zalewska, 3) J. Sjörgren. Soma ta na skrzypce i fortep. a) Allegro vivace, b) Andante, c) Finale, odegra p. Ossendowska i Zalewska. G. 19.25: Muzyka z płyt gramof. G. 19.55: Pięty gramofonowy. G. 20.00: Felieton p. t. „Sylweta Andrzeja Tardieu”, wył. red. J. Soltan. G. 20.15: Koncert kompozytorski H. Opieńskiego z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. kompozytora, St. Arzasińska (sopr.) i M. Janowski (tenor). 1) Poemat symf. „Zygmunt

JUTRO
WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m. G. 11.58: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.50: Lekcja języka francuskiego. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: Odczyt z Wilna. G. 17.45: Koncert ork. T. Górzyńskiego: 1) E. Waldeufel: Potęganie, walc, 2) G. Allen: Valpariso one step, 3) L. Cowan: Jestem w tobie zakochany, 4) S. Chwał: Todo Carino, tango, 5) W. Donaldson: Przyjdźcie ci pomsowa różę slowfox, 6) W. Donaldson: Zwracam się do ciebie, foxtrott, 7) R. Moretti: Pod dachami Paryża, boston, 8) W. Donaldson: Kansas City Kitty, foxtrott, 9) N. Shilkret: Zabawa dzieci, slowfox, 10) F. Gordon: Jutro zapomne, tango, 11) B. Mayerl: Marigold, 12) W. Heymann: Dobry przyjaciel, one step, 13) A. Wroński: Mazur. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20.00: Pogadanka muzyczna. Objasniene koncertu. G. 20.15: Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk. Ork. filh. G. Fitelberg (dyr.), G. Kulenkampf (skrz.) i im. I. 1) R. Strauss: „Przygody Swobidrzala”, poemat symf., 2) Cz. Marek: „Na wsi”, cykl pieśni ludowych na głos solowy i ork. kameralna — a) Chmiel, b) Pięsterz, c) Powrót, d) Niedola, e) Pręstrogą, f) Zmiana, g) Kasia, II. 3) J. Brahms: Koncert skrzypc. a) Allegro non troppo, b) Adagio, c) Allegro giocoso ma non troppo vivace. Po koncercie Skrzynka pocztowa techniczna.

Splątane ścieżki



Przejdź przez labirynt, oznacz drogę na planiku.

„Mode'ka” Wo ciecha Weissa



Obraz wystawiony w „Salonie listopadowym” w Kamenicy Baryczków i nagrodzony nagrodą państwową.

